

UNIwersytet Śląski w Katowicach
Wydział Sztuki i Nauk o Edukacji
Instytut Sztuk Plastycznych

FANTOMOWE CIAŁA KRÓLÓW. OBECNOŚĆ NIEOBECNEGO

PRACA DOKTORSKA

DZIEDZINA: SZTUKA

DYSCYPLINA: SZTUKI PŁASTYCZNE I KONSERWACJA DZIEŁ SZTUKI

AUTOR: MGR GRZEGORZ IZDEBSKI

PROMOTOR: DR HAB. SEBASTIAN KUBICA, PROF. UŚ

CIESZYN 2024

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE

NO.1 PARADYGMAT DWÓCH CIAŁ KRÓLA

NO.2 PORTRET, TWARZ, MASKA. ANALIZA
PORTRTU PSYCHOLOGICZNEGO WŁADCÓW

STRESZCZENIE W JĘZYKU POLSKIM

BIBLIOGRAFIA

04

08

NO.^{1.1} ERNST KANTOROWICZ – NIEMIECKI MEDIEWISTA
A FENOMEN WŁADZY KRÓLEWSKIEJ

NO.^{1.2} WYKŁADNIA KONCEPCJI PODWÓJNEJ ISTOTY WŁADCY

16

NO.^{2.1} CO ZABIŁO KRÓLA? OBECNOŚĆ NIEOBECNEGO

NO.^{2.2} CIAŁO ŻYWE I CIAŁO BRYŁA. TECHNICZNE ASPEKTY

26

30

WPROWADZENIE

Wyznaczeniem kierunku tematyki pracy doktorskiej stała się ikoniczna reprezentacja 44. monochromatycznych postaci monarchów i książąt polskich Matejki. Jego dzieło było częścią długiej tradycji pocztów, sięgającej czasów Odrodzenia. Pocztę królów, istotne w europejskiej tradycji, zyskują na znaczeniu w XIX wieku wraz z rozwojem nauk historycznych. Szczególnie pod zaborami poczet matejkowski przypominał o przeszłej historii monarszej Polski. Matejko, łącząc malarstwo historyczne z narodową tożsamością, wpłynął na pamięć historyczną i narodową tożsamość Polski. Poczet królów i książąt polskich Jana Matejki, rozpoczęty w lutym 1890 r., na zlecenie Maurycego Perlesa i przy współpracy z historykiem – profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego – Stanisławem Smolką, stał się ikoną narodową. Jego dzieło kontynuowało tradycje wcześniejszych pocztów, m.in. autorstwa Miechowity, Tretera, Lessera czy Bacciarellego^[1]. W XXI wieku Waldemar Świeży stworzył nowy poczet królów polskich, oparty na współczesnych, zaktualizowanych badaniach historycznych, podkreślając dbałość o autentyczność przedstawianych postaci. Rysunkowy *Poczet królów i książąt polskich* Jana Matejki z lat '90 XIX w., jak również współczesna, kolorowa interpretacja wszystkich 49. kolejnych władców Polski namalowanych przez Waldemara Świerzego stały się starterem do prac w obszarze tematyki wizerunków królewskich^[2]. Podczas studiowania sztuki artystycznego obu znamienitych twórców – choć niezwykle różnorodnych, tak pod względem ujmowania postaci, jak interpretacji osobowości monarszej – towarzyszyła mi potrzeba wyzbycia się zgromadzonego historycznie arsenału ikonograficznego przedstawień władców. Odejście od tradycji ikonograficznych oraz kryteriów tego gatunku sztuki, pozwala opuścić ramy konwencji i idealizacji przekazu historii Polski. Podjęcie próby przekroczenia utartej sfery, mogłoby w wyobraźni odbiorców zachwiać podstawami wytworzonych dotychczas wizerunków królewskich postaci. Odarcie z tego kagańca interpretacji figury władców polskich, sformułowanych i utrwalonych w głównej mierze na podstawie matejkowskiego pocztu, pozwala spojrzeć na historię, a przede wszystkim na samą postać króla z zewnętrznej perspektywy. Perspektywa pozbawiona presji tożsamości historycznej jest tutaj istotną cechą owego postrzegania możnowładców. Odejście od podmiotowości, a skupienie się na osobowości, to pewien wyłom odnoszący się do definicji portretu monarszego. *Fantomowe ciało króla* jest znakomitym wyrazem ilustrującym, jak zmiana perspektywy może skutecznie dokonać przeobrażenia wewnątrz dyskursu. To właśnie książka Jana Sowy^[3] stała się impulsem przy wypracowywaniu koncepcji pracy doktorskiej.

[1] *Ścieżki historii. Pocztę królów polskich*, internet: https://www.historiaposzukaj.pl/sciezki_historii_12_poczty.html, data 15.12.2023.

[2] *Nowy poczet władców Polski online*, internet: <https://label-magazine.com/lifestyle/artykuly/nowy-poczet-wladcow-polski-online>, data 15.12.2023.

[3] J. Sowa, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, TAIWPN Uniwersytas, Kraków 2011.

Torując zmianę optyki, odsłaniając obszary dotychczas niemal nietknięte, niejako wymusza reinterpretację wizerunków królewskich, z perspektywy nowych nurtów współczesnej humanistyki. Pozwoli rozpatrzeć historyczne zawilości za pomocą obrazu, jako rodzaju interpretacji przedstawienia duszy portretowanej osoby.

Nieśmiertelne ciało wspólnotowe, mimo nadrzędnego statusu wobec ciała doczesnego, pozostawało niewidoczne. Prowokuje to do podjęcia przeze mnie próby – choć w odmiennym kontekście – zobrazowania wspólnotowego ciała Króla z jego ciałem fizycznym, a więc obrazu będącego nośnikiem tego, co nieśmiertelne i pozaczasowe, tak aby mogło zaistnieć w śmiertelnym, ludzkim ciele. Upamiętnienie obecności nieobecnego: *To, co jest nieobecne od samego początku, to właśnie podmiot*^[4] – twierdził Lacan. Czy portret, jako forma wyrażająca bezpośrednio obecność podmiotu, może w pełni korespondować z doktryną dwóch ciał króla? Budowanie wizerunków władców, w oparciu o podstawy fizjonomiki, jako narzędzia do próby uchwycenia dualizmu osoby ludzkiej – nie tylko w celu utrzymania przy życiu osoby portretowanej, ale dla ujęcia w formie obrazu, związku duszy i ciała. Na gruncie teorii prawno-mistycznej angielskich prawników^[5], chciałbym podjąć próbę zmiany medium, a tym samym sposób komunikacji poprzez przeniesienie na sztuki wizualne nieobserwowalnych warstw osobowości, usposobienia, temperamentu czy stanu psychicznego. Wykreowania duchowego wizerunku monarchów. Zasadnym zdaje się być postawienie w tym miejscu pytania, w jaki sposób patrzymy na osobę władcy przez pryzmat sprawowanej funkcji?

Aby odkryć człowieka wewnętrznego i dotrzeć poprzez mechanizmy władzy bezpośrednio do postaci króla, trzeba dokonać szerszej analizy kontekstu politycznego, zachowań kulturowych społeczeństwa i symboli związanych z władzą monarchy. W tym procesie chciałbym rozszerzyć przedmiot analiz historycznych o podmiot (postać władcy). Obecność nieobecnego nabiera szczególnego wyrazu, a w spotkaniu z nim dystans historii, jeśli nie wyeliminowany, wydaje się być co najmniej wyciszony^[6]. Nasuwa się zatem pytanie, w jaki sposób możemy podjąć próbę reinterpretacji przeszłości? Demitologizacja portretów królewskich umożliwi bezpośrednie spotkanie, nawiązanie dialogu, a nawet odnajdywanie pewnego rodzaju zbieżnych relacji zachodzących pomiędzy przeszłym i teraźniejszym, obecnością i pamięcią czy analogią naszych archetypowych emocji. Znajdujemy się zatem przed opowieścią, jaką odsłania i przekazuje nam portret.

[4] J. Lacan, *La logique du fantasme*, cyt. za: J. Sowa, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, TAIWPN Universitas, Kraków 2011, s. 351.

[5] Teoria mistyczno-prawna, czyli inaczej teoria Dwóch Ciał Króla, odnaleziona przez Maitlanda w Raportach Edmunda Plowdena z czasów panowania Elżbiety I Tudor na tronie Anglii i Irlandii. Opisuje metaforyczne rozróżnienie między ciałem naturalnym a ciałem politycznym monarchy. Plowden, prawnik z Middle Temple, jednej z czterech głównych londyńskich szkół prawniczych (obok Inner Temple, Gray's Inn i Lincoln's Inn), w swoich pracach odnosi się do orzeczeń sądowych, wyjaśniając, że król posiada dwa ciała (ciało polityczne i ciało naturalne). Ta koncepcja była wykorzystywana w angielskim prawie królewskim, aby uzasadnić, że działania monarchy nie mogą być odrzucane ze względu na jego osobiste ograniczenia, takie jak niepełnoletność, jak to miało miejsce w przypadku Edwarda VI. Middle Temple, gdzie Plowden studiował, było częścią Inns of Court, ważnej instytucji w systemie prawniczym Anglii, gdzie prawnicy byli jednocześnie sędziami w sądach królewskich.

[6] R. Solik, *Obecność, pamięć, twarz – dylemat przedstawienia* [w:] *Twarze, portrety, maski*, pod red. A. Kowalczyk-Klus, R. Solik, Artystyczna Oficyna Drukarska, Cieszyń 2010, s. 12.

NO.1 PARADYGMAT DWÓCH CIAŁ KRÓLA

› NO.^{1.1}

ERNST KANTOROWICZ – NIEMIECKI MEDIEWISTA
A FENOMEN WŁADZY KRÓLEWSKIEJ

› NO.^{1.2}

WYKŁADNIA KONCEPCJI PODWÓJNEJ ISTOTY WŁADCY

Le roi est mort, vive le roi! – Umarł król, niech żyje król! Symbolika Króla, żyjącego mimo śmierci króla, łączy się z najbardziej symptomatycznym przykładem królewskiego podwojenia w czasach nowożytnych – zapoczątkowanym we Francji obrzędkiem modlitewnym za zmarłego króla wraz z jednoczesnym proklamowaniem następcy tronu. Pozorna antynomia bezosobowego okrzyku była niebudzącym wątpliwości gestem zapewnienia społeczeństwa o zachowaniu ciągłości tronu królewskiego. Lapidarnie obwieszczona formuła wyrażała skomplikowaną doktrynę prawno-teologiczną jurystów epoki Tudorów, ukształtowaną w szesnastowiecznej Anglii, a mianowicie doktrynę Dwóch Ciał Króla. Mistyczno-prawna konstrukcja, którą gruntownie analizuje w swych rozważaniach Ernst Kantorowicz, posiada istotne podłoże prawne już w innych krajach średniowiecznej Europy^[7].

Klasyczne dla dwudziestowiecznej mediewistyki dzieło Kantorowicza ukazuje się w polskim nakładzie pół wieku po pierwszym wydaniu w 1957 roku. Osoba, której pierwodruk pod oryginalnym tytułem *The King's Two Bodies* zostaje wydany przez Princeton University Press, to niemiecko-amerykański średniowieczny historyk pochodzenia żydowskiego, urodzony oraz wykształcony w Poznaniu. Postać wybitnego historyka i intelektualisty została przybliżona ze znakomitą precyzją przez Roberta E. Lerner'a^[8]. Autor biografii z historycznym obiektywizmem podchodzi do postaci mediewisty, nie stroniąc przy tym od szczegółowej analizy budzących pewne wątpliwości niektórych kart historii w życiorysie Kantorowicza. W wyniku wielostronnej eksploracji obszernego zakresu materiału historyczno-biograficznego, praca Lerner'a jest pierwszą pełnowymiarową biografią Kantorowicza, oddzielającą autentyczność zdarzeń od fikcji. Bez wątpienia najważniejszym punktem wyróżniającym pracę biograficzną, dotyczącą osoby niemieckiego emigranta, jest osadzenie wielowarstwowej osobowości mediewisty w kontekście ówczesnego tła historycznego, czego podstawą są okazałe materiały archiwalne, w tym wypowiedzi współpracowników czy bliskich osób z otoczenia Kantorowicza, a także prywatna korespondencja bohatera biografii. Całość pracy, godnej dokumentalisty, składa się na realistyczny obraz burzliwego życia niepokornego historyka minionego stulecia, którego prace są znaczącym depozytem wniesionym do obszaru współczesnych nauk humanistycznych i aktualnie stanowią kanon światowej mediewistyki^[9].

[7] E.H. Kantorowicz, *Dwa ciała króla. Studium z średniowiecznej teologii politycznej*, tłum. M. Michalski i A. Krawiec, Warszawa 2007.

[8] R. E. Lerner, *Ernst Kantorowicz – A Life*, Princeton University Press, Princeton 2018.

[9] J. Heilbrunn, *The Kantorowicz Conundrum*, „The National Interest”, dostęp: 16.04.2020.

Fascynująca postać Ernsta Hartwiga Kantorowicza, to mieszanka nie-szablonowego charakteru humanisty oraz oddziaływania splotu wydarzeń historycznych, niepozostająca bez wpływu na kształt treści zawartych w jego publikacjach. Pozostawmy jednak postać wybitnego historyka, aby dać możliwość zagłębienia się w pełną wątków lekturę biografii Lerner'a i skierować uwagę na genezę rozpatrywanego tematu oraz dokonać analizy bezsprzecznie jednego z dwóch najbardziej znanych dzieł niemieckiego mediewisty. *Dwa ciała króla. Studium ze średniowiecznej teologii politycznej* – to klasyczne studium poświęcone mistyce średniowiecznej władzy. *Opus magnum* Kantorowicza to interdyscyplinarna praca znacznie wykraczająca poza obszar historii, teologii czy mediewistyki. Książka, nosząca podtytuł *Studium ze średniowiecznej teologii politycznej*, jest głęboką analizą fenomenu władzy królewskiej, wprzęgniętej w orężę zagadnień z zakresu prawa kanonicznego, prawa rzymskiego, angielskiego prawa zwyczajowego, filozofii, a także historii sztuki, wnikając przy tym również w literaturę piękną oraz bogate źródła artefaktów ikonograficznych. Autor zatem dysponuje niewiarygodnym materiałem źródłowym, uzupełniając wartość merytoryczną tekstu o kilka tysięcy przypisów dla nieznużonych purystów średniowiecznej teologii. Tym samym Kantorowicz, ze swoją nowatorską metodologią badań procesu historycznego, postawił się w jednym szeregu z twórcami szkoły Annales^[10], z M. Blochem na czele, pozostając jednym z najbardziej wpływowych historyków i humanistów XX stulecia^[11].

[10] Szkoła Annales to nurt historiograficzny, który powstał we Francji w latach 20. XX wieku. Nazwa „Annales” pochodzi od czasopisma *Annales d'histoire économique et sociale*. Szkołę Annales założyli w 1929 roku Marc Bloch i Lucien Febvre, wprowadzając interdyscyplinarność, analizę długotrwałą i metody nauk społecznych w historiografię. Skupiała się na procesach długoterminowych, odrzucając tradycyjne podejście do jednorazowych wydarzeń. Miała kluczowy wpływ na rozwój historiografii, znanej także jako „historia długiego trwania”. Wybitni przedstawiciele to Bloch, Febvre, Duby, Le Goff.

[11] K. Wróblewska, *Ludźki z natury boskiej dzięki lasce. O Dwóch ciałach króla Ernsta H. Kantorowicza*, „Miesięcznik Znak”, nr 644 1/2019.

NO.^{1,2} / WYKŁADNIA KONCEPCJI PODWÓJNEJ ISTOTY WŁADCY

Klasyczne studium średniowiecznej polityki Kantorowicza buduje pewnego rodzaju genealogie kształtowania się mediewistycznej, prawniczej fikcji Dwóch Ciał Króla, opartej na szesnastowiecznym elżbietańskim prawodawstwie, mającym swoje przełożenie również na europejski porządek prawny politycznych doktryn podwójnego majestatu władcy. Kantorowiczowskie studium rozpoczyna kasus brytyjskiego monarchy Karola I Stuarta, zdetronizowanego a później ściętego podczas rewolucji purytańskiej. Autor, przytaczając wydarzenia z pierwszej połowy XVII wieku, wskazuje akt bezpośredniego oddziaływania tego skomplikowanego konstruktów prawnego na realną jednostkę władcy. Rodzi się tutaj pewna wątpliwość, pojawiająca się w średniowiecznym kulcie władcy o jego boskości, a zarazem status pomazańca bożego w osobie królewskiego namiestnika. Przedłożony oraz w pełni sformułowany przez angielskich prawników epoki Tudorów konstrukt prawno-teologiczny, wyprzedza i krystalizuje się w formie doktryny. To przejawia się w różnych strukturach mistyczno-politycznych – choć bez literalnego przeniesienia – w późnych wiekach średnich w monarchiach europejskich^[12].

Podstawę i wykładnię koncepcji podwójnej istoty władcy artykułują tzw. *Raporty Edmunda Plowdena*. Prawnik czasów elżbietańskich pisał: *Król ma w sobie dwa Ciała, a mianowicie Ciało naturalne (body natural) i Ciało polityczne (body politic). Ciało naturalne (jeśli rozważane samo w sobie) jest ciałem śmiertelnym,*

[12] E.H. Kantorowicz, *Dwa ciała...*, dz. cyt., s. 18.

podlegającym wszystkim niemocom, które przynależą mu z natury albo z przypadku (...). Ale jego Ciało wspólnotowe jest Ciałem, którego nie można zobaczyć czy dotknąć, składającym się z polityki i z rządu i przeznaczonym do kierowania ludem i zarządzania dobrem publicznym i to Ciało jest zupełnie pozbawione niemowlęstwa, wieku starczego i innych naturalnych skaz i niedojrzałości, którym podlega ciało naturalne (...). Ciało to nie podlega jak inne namiętnościom ani śmierci, gdyż w Ciele tym Król nie umiera, a jego naturalna śmierć nie jest określona w naszym prawie jako śmierć Króla, ale jako przekazanie [Korony] Króla. Termin przekazanie (*Demise*) nie oznacza, że Ciało wspólnotowe Króla umarło, ale że nastąpiło rozdzielenie dwóch ciał oraz że Ciało wspólnotowe zostało przeniesione i przekazane ponad martwym ciałem naturalnym, pozbawione królewskiej Godności, do innego ciała naturalnego. Tak więc oznacza to przesunięcie Ciała wspólnotowego Króla tego Królestwa z jednego ciała naturalnego do innego. (...) A Król jest imieniem ciągłości, które zawsze przetrwa jako głowa i rządcą ludu, jak zakłada Prawo (...), i w ten sposób Król nigdy nie umiera^[13]. Prawno-instytucjonalna doktryna dwóch ciał króla rozstrzyga jeden z podstawowych problemów spowodowanych sprzężeniem przemijalności monarchy jako śmiertelnego człowieka, z ponadczasowym trwaniem państwa. Legislacyjne rozwiązania pozwoliły stworzyć ideę nieśmiertelnego ciała wspólnotowego, rządzonego przez wiecznotrwałą głowę. Głowa stanowi fundamentalny komponent Korony (państwa) jako ciała korporacyjnego. Króla należy zatem upatrywać jako koncentracji „ciała naturalnego”, śmiertelnego w jego ludzkiej fizyczności, z „ciałem politycznym” rozumianym jako organiczna forma państwa. Cieleśność polityczna (*body politic*) to nieśmiertelna idea, inaczej określana jako godność królewska. Oznacza to, iż Król posiada jednocześnie dwie tożsamości^[14]. Dwoistość tożsamości Króla (godność i ciało) tworzy ujęcie trzonu koncepcji mającej swoją solidną podstawę w średniowiecznej sakralizacji rzeczywistości – według Kantorowicza – określanej terminem teologii politycznej. Owo podwojenie wyrosło na gruncie boskiej i ludzkiej natury Chrystusa^[15]. Podobieństwo panującego monarchy do Chrystusa i związanej z nim teorii sakralizacji władzy królewskiej, odnajdziemy już ok. 1100 roku u tzw. Anonima z Normandii. Wczesnośredniowieczna klerykalizacja urzędu królewskiego na przestrzeni kolejnych wieków uległa znacznym przeobrażeniom. Kantorowicz wskazuje, jak prezentowany przez Anonima wizerunek władcy różni się od tego definiowanego przez jurystów epoki Tudorów. Nawrót do tradycji prawa rzymskiego pogłębiał pauperyzację chrystologicznego charakteru władzy monarszej. Podwojenie osoby monarchy odtąd wartościowane będzie w kontekście świeckich jurysdykcji prawnych, natomiast nie prawa kanonicznego^[16].

Angielska doktryna Dwóch Ciał Króla, w swoim precyzyjnie zdefiniowanym prawniczym brzmieniu, jawić się może jako złożona i niezrozumiała. Niemniej konstrukcja prawna nieśmiertelnego, podwojonego ciała króla jest pewnego rodzaju prawozorem współczesnej definicji osoby prawnej. Juryści epoki Tudorów definiowali ją jako figurę jednoosobowej korporacji, inaczej króla w ciele politycznym. Istnieje zatem persona króla posiadająca własne ciało naturalne i duszę oraz figura Króla, którą formułuje szczególna kategoria osoby prawnej, inaczej rozumianej jako ciało polityczne, obejmujące całe organicznie pojęte państwo^[17]. Kantorowicz przywołuje obwieszczenia papieża Innocentego IV, które jednoznacznie definiowały ponadjednostkową naturę „osób fikcyjnych” (*persona ficta*). Papież wykazał, że natura zbiorowych „osób” – *universitas* – jest bytem intelektualnym; to osoby pozbawione ciała, a przez to i duszy, więc jako takie nie mogą zostać potępione, natomiast brak ciała unie-

[13] E. Plowden, *Commentaries or Raports*, London 1816, s. 177, 212a, 233a, cyt. za: E.H. Kantorowicz, *Dwa ciała króla. Studium ze średniowiecznej teologii politycznej*, tłum. M. Michalski i A. Krawiec, Warszawa 2007, s. 5-6, 10, 322.

[14] E.H. Kantorowicz, *Dwa ciała...*, dz. cyt., s. 304-355.

[15] K. Wróblewska, *Ludzki z natury...*, dz. cyt.

[16] B. Markowska, *Dignitas non moritur. O „Dwóch ciałach króla” Ernsta Kantorowicza*, *Civitas. Studia z Filozofii Polityki*, 12, s. 307-308.

[17] J. Sowa, *Fantomowe ciało...*, dz. cyt., s.233-234.

możliwia wykonanie egzekucji niematerialnego bytu. Figura osoby fikcyjnej, jako *persona* reпреsentedata, wyobrażała personifikację *universitas*. Pejoratywny wydzźwięk owej fikcyjności – zdaniem Kantorowicza – powinien zostać zdecydowanie zdystansowany. Termin osoby fikcyjnej wydzielił pojęcie osoby prywatnej i osoby naturalnej zbudowanej z ciała i duszy. Tym samym utwierdzając osobę zbiorową (wielość bytów skupionych w jednym ciele) jako osobę fikcyjną i jako niezależny podmiot nie tracący na swojej wartości. Popierając swoją tezę przywołuje „fikcję” Tomasza z Akwinu w jej pozytywnym wydzźwięku, jako *figura veritatis*, definiowanym jako forma prawdy^[18].

Kantorowicz w kontynuacji swych rozważań w obszarze ciała korporacyjnego porusza, poza zagadnieniem *mnożości osób zebranych w jednym ciele*^[19], również kluczowy aspekt pośrednictwa Czasu. Powołując się przy tym na twierdzenia Tomasza z Akwinu wskazuje, iż uznawanie korporacyjnego *universitas* jako wspólnego bytu egzystującego „teraz” (razem w tym samym czasie), stałoby w opozycji do kompletnej idei prawdziwego *corpus mysticum*. Następstwo w Czasie wraz ciągłością było fundamentalnym warunkiem czyniącym *universitas* bytem nieśmiertelnym. Instytucja ciała korporacyjnego skupiała w sobie głowę oraz członki – także w ich następstwie – równoległe utrzymując swą niezmienność, skutkiem czego była nieśmiertelna w majestacie prawa. Poszczególne śmiertelne jednostki, tworzące korporacyjną mnogość, straciły na znaczeniu wobec wiecznotrwałego ciała wspólnotowego. Owo ciało zbudowane na indywidualnych komponentach mogło trwać pomimo unicestwienia fizycznych jednostek. *Universitas* oraz poszczególne, przemijające w czasie, członki ciała korporacyjnego budowały figurę nieśmiertelną. Wspólnotowa mnogość członków (zbudowana dzięki następstwu), oparta na nowej konstrukcji rozpatrywanej wyłącznie w stosunku do Czasu, ukonstytuowała pojęcie osoby korporacyjnej. Wykreowano więc termin jednoosobowego ciała korporacyjnego (osoba fikcyjna), wyrażonego poprzez kompletny wachlarz reprezentantów stanowiących linię wszystkich przeszłych i przyszłych następców, wraz ze wszystkimi członkami żyjącymi jednocześnie. Uformowane ciało korporacyjne sprowadziło „mnożość osób” do jednego ciała mistycznego, istniejącego w wyniku wiecznotrwałego następstwa, którego śmiertelny reprezentant tracił na znaczeniu w odniesieniu do reprezentowanego przez własną osobę nieśmiertelnego ciała korporacyjnego^[20]. Korporacja jako uporządkowana wielość bytów jest skupiona w jednym, politycznym ciele króla. Porządek ten objaśnia historyk prawa, Maitland – opierając się na raportach Plowdena – wskazując w swoim opracowaniu, iż: *Król posiada zdolność dwojakiego rodzaju, ponieważ posiada dwa ciała: ciało naturalne oraz ciało polityczne. Członkami tego drugiego są jego poddani, a on wraz ze swoimi poddanymi tworzą korporację. (...) Jest z nimi inkorporowany, a oni z nim; on jest głową, a oni członkami, i on jest ich jedynym rządem*^[21].

Pojęcie jednoosobowej korporacji zlikwidowało złożony problem wiecznotrwałości „głowy”. Pozostaje jednak wątpliwość, co uczynić z „głową” ciała wspólnotowego, będącą egzemplarycznym, śmiertelnym człowiekiem. Wiecznotrwałość „głowy” królewskiej, a w zasadzie jej brak, mógł spowodować precedens, w którym ciało korporacyjne stanie się bytem niekompletnym. Aby zapobiec rozpadowi ciała wspólnotowego, reprezentowanego przez głowę i członków, wykreowano kolejną fikcję wiecznotrwałej Korony. Przytaczając rozważania Baldusa na temat podwójnego oblicza korony, Kantorowicz wskazuje istnienie widocznej, fizycznej korony w postaci pierścienia lub diademu, jako jednego z insygniów podczas ceremoniału koronacyjnego. Istnieje również niewidzial-

[18] E.H. Kantorowicz, *Dwa ciała...*, dz. cyt., s.244-246.

[19] Tamże, s.248.

[20] Tamże, s.248-250.

[21] F. Maitland, *The Crown as Corporation*, „Law Quarterly Review”, 17 (1901), cyt. za: J. Sowa, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, TAIWPN Universitas, Kraków 2011, s.234-235.

na i niematerialna Korona, będąca nośnikiem władzy królewskiej oraz legitymizacją do władania całym ciałem wspólnotowym. Kantorowicz, dalej będąc w polemice z Baldusem, próbuje rozstrzygnąć prawno-administracyjną fikcję wiecznotrwałości niewidzialnej Korony, sięgając do regulacji prawa dziedziczenia, traktującego „jedność” ojca i syna. Jeżeli zapożyczona litera prawa stanowi, że ojciec i syn są jednością, to utworzona na jej podstawie nowa fikcja prawna zakłada, iż następca tronu i poprzednik stanowili o swojej identyczności, zważywszy na sprawowany przez nich urząd. Możliwość personifikacji dziedzictwa, dobrze znana średniowiecznym jurystom, umożliwiła, podobnymi środkami prawnymi, personifikowanie niematerialnej i niewidzialnej Korony, którą łączono z nieprzerwaną ciągłością dynastycznej monarchii. Korona jako metafizyczne ciało polityczne było obszarem działania zarówno króla, jak i całego ciała wspólnotowego. Dzierżąc wartość niezbywalnej wiecznotrwałości, Korona była autonomicznym bytem przewyższającym śmiertelną jednostkę króla oraz terytorialne królestwo, stanowiąc równorzędne ciało w relacji do nieprzemijalności ciała politycznego oraz ciągłości dynastii^[22].

Wykryształowanie się fikcji prawnej wiecznotrwałej Korony determinowało również zachodzące zmiany w świeckim ceremoniale koronacyjnym. Nowa formuła przysięgi zobowiązywała króla wraz z urzędnikami do ochrony nieosobowej Korony, której reprezentantem był osobowy król. Monarcha wraz z poddanyymi nie mógł postępować niezgodnie z interesem Korony. Wpływ prawa kanonicznego na pierwotną konstrukcję świeckiego pojęcia „Korony” jest niepodważalny. Potwierdzeniem tego faktu jest wykazanie odrębności pomiędzy osobą króla i nieosobową instytucją Korony. Hermetyczność Korony była chroniona nawet przed osobowym królem, gdyż król mógł szkodzić Koronie. Korona i król nie byli równoległym bytem. Status Korony, choć odrębny od statusu króla, to bezosobowa instytucja; nie mogła istnieć w oderwaniu od ciała wspólnotowego i jego ciągle zmieniających się członków. Złożoność cech przypisywanych Koronie ujawniła wyraźnie jej korporacyjny charakter. Znajdziemy tutaj zasadniczą analogię pomiędzy wiecznotrwałym ciałem wspólnotowym a Koroną. Obie fikcje prawne nie tworzyły wyizolowanych bytów, istniejących odrębnie od swoich komponentów^[23]. Niekompletność prawnych korporacji czyniłaby je niezdolne do działania, co podkreśla pewna teza sędziego Fineux: *...korporacja jest połączeniem głowy i ciała: ani głowy samej w sobie, ani ciała samego w sobie*^[24]. Korona jako kompletna idea mogła funkcjonować jedynie w pełnym ciele korporacyjnym Korony, tworzonym przez króla jako głowę oraz członków.

Pojęcie Korony wyraźnie artykułuje odrębność od osobowego króla, jednakże wręcz niemożliwe byłoby rozgraniczenie jej od króla jako Króla. Immanentność obu fikcji nie powodowała pełnej tożsamości między nimi. Elementem możliwej zbieżności był fakt reprezentowania przez uosobioną Koronę w dużej mierze korporacyjnego ciała wspólnotowego. Efektem tego został jasno sformułowany status osobowego króla jako Króla w odniesieniu do niematerialnej Korony. Wiecznotrwałość Korony uwarunkowana była na podstawie prawa dziedziczenia, toteż przechodziła w ręce nowego króla w chwili śmierci poprzednika. Niemniej jednak Korona obejmująca wszystkich członków była dziedzictwem publicznym. Pojęcie osobowego króla jako głowy ciała wspólnotowego stało w zbieżności z instytucją Korony właśnie w kontekście dynastycznym. Korona z racji swej wiecznotrwałości nie umierała nigdy, podobnie jak król, który był tylko opiekunem Korony. Bezosobowa Korona nie była reprezentowana tylko i wyłącznie przez jednostkowego króla, ale również w skład tego

[22] E.H. Kantorowicz, *Dwa ciała...*, dz. cyt., s. 268-272.

[23] Tamże, s. 282-289.

[24] Maitland, *Sel. Ess.*, s.79, cyt. za: E.H. Kantorowicz, *Dwa ciała króla. Studium ze średniowiecznej teologii politycznej*, tłum. M. Michalski i A. Krawiec, Warszawa 2007, s. 289.

złożonego bytu włączone były osoby dzierżące odpowiedzialność stanowienia oraz obronę niezbywalnych praw Korony, dotyczących królestwa i wszystkich poddanych. Była złożonym ciałem wspólnotowym, tworząc niepodzielny kolektyw głowy oraz członków jako strażników *status coronae*. Niemniej jednak Korona jako dysponent ogółu wszelkich praw suwerennych kompletnego ciała politycznego – mimo braku odrębności – stała ponad wszystkimi jej pojedynczymi osobowymi członkami. Suwerenność zbiorowego ciała królestwa była ujęta w pojęciu Korony, toteż utrzymanie jednej, nienaruszonej całości Korony, było kwestią dotyczącą każdego członka^[25].

Dignitas non moritur, – Godność nie umiera. Dokonywanie analizy doktryny dwóch ciał króla bez idei Godności, niewątpliwie będzie wiązała się z niepełnym zrozumieniem istoty średniowiecznej koncepcji. Godność w odróżnieniu od Korony – rozumianej jako suwerenne ciało korporacyjne – dotyczy urzędu królewskiego. *Dignitas* spoczywa bezpośrednio w osobie króla. Choć dzierżycielem fikcji wzniesionej przez królewskich poddanych jest sam monarcha, to Godność u pod-stawy posiada zarówno charakter prywatny, jak i publiczny, przejawiający się w szacunku w imię całego królestwa. *Urząd nie jest Godnością, ale Godność się z nim wiąże* – wskazywał Bartolus, wybitny średniowieczny jurysta^[26]. Nieśmiertelna Godność królewska była jednym z elementów do osiągnięcia pełnej komplementarności wiecznotrwałego ciała wspólnotowego. Wypełnienie prawniczej fikcji „króla, który nigdy nie umiera” było możliwe poprzez utrzymującą się współzależność owej nieśmiertelnej Godności urzędu królewskiego, z nieprzerwaną ciągłością królewskiej dynastii, wraz z trwałością ciała korporacyjnego, na czele z wiecznotrwałą głową oraz jej członkami^[27]. Wieczność Dynastii – jednej z trzech budulców prawnej korporacyjności wspólnoty – kładła kres pewnego rodzaju niebezpieczeństwu związanemu z okresem bezkrólewia. Bezpośrednio wiązało się to z odrzuceniem dotychczasowego mistyczno-religijnego aktu powierzenia królestwa Chrystusowi jako *interrex*, który stanowił zabezpieczenie ciągłości władzy królewskiej. W praktyce królestwo było pod przywództwem Syna Bożego, do momentu ustanowienia nowego następcy tronu. Ciągłość sukcesji dynastycznej gwarantowała, iż w chwili śmierci monarchy rozpoczynało się panowanie jego sukcesora. Wiecznotrwałość korporacji ciała wspólnotowego była zależna od ciągłości jej głowy, a ta dawała wyraz kolejno w poszczególnych osobach. To zbiór wszystkich poprzedników oraz przyszłych dzierżycieli władzy królewskiej, którzy w swej jedności tworzyli fikcyjną osobę włączoną w aktualnie panującego władcę. Fikcja prawna korporacyjności przez sukcesję ma swoje wizualne odzwierciedlenie w jednej ze scen szekspirowskiego *Makbeta*. Wtedy to legislacyjne rozwiązanie jawi się jako pochod królów – poprzedników Makbeta – a ostatni z całej ósemki mary królewskiej dzierży zwierciadło z listą nazwisk jego następców^[28].

Średniowieczni sprawozdawcy, rozwijając aspekt korporacyjności przez sukcesję, natrafili na niezwykłą metaforę mitycznego ptaka, obrazującą dwoistość natury królewskiej. Feniks – samoodradzający się ptak – jako pojedynczo występująca jednostka musi dokonać aktu samospalenia, aby móc później narodzić się na nowo. Dualizm odradzającego się z popiołów ptaka jest niezwykłym świadectwem, gdzie jednostka jest jednocześnie całym gatunkiem, skupionym w nim samym. Feniks jako gatunek był bytem nieśmiertelnym, lecz jako jednostka – śmiertelnym. Podążając za Baldusem: *Feniks jest wyjątkowym i najniezwyklejszym ptakiem, w którym cały rodzaj jest skupiony w jednostce*^[29]. Ptak będący dziedzicem własnego ciała był prawzorem sukcesji dynastycznej, w której

[25] E.H. Kantorowicz, *Dwa ciała...*, dz. cyt., s. 295-304.

[26] Bartolus, do c. 12, 1, rubr., n. 44, cyt. za: E.H. Kantorowicz, *Dwa ciała króla. Studium ze średniowiecznej teologii politycznej*, tłum. M. Michalski i A. Krawiec, Warszawa 2007, s. 305.

[27] E.H. Kantorowicz, *Dwa ciała...*, dz. cyt., s.253, 304.

[28] Tamże, s. 266-268, 307.

[29] Bartolus, do c. 14 X 1, 29, n. 3, *In Decretales*, f. 107, cyt. za: E.H. Kantorowicz, *Dwa ciała króla. Studium ze średniowiecznej teologii politycznej*, tłum. M. Michalski i A. Krawiec, Warszawa 2007, s. 308-309.

dzień śmierci Feniksa jest równocześnie dniem jego narodzin. Symptomatyczny przykład Feniksa odzwierciedla podwójną naturę króla, ujętą w koncepcji *Dignitas*, gdzie jednostka i gatunek łączą się w sposób naturalny w osobie królewskiego namiestnika. Śmierć króla jest wyłącznie przeniesieniem, a nieśmiertelna Godność królewska odradza się w następcy tronu^[30].

Zasadnym będzie podjęcie podsumowania kwestii Króla, „który nie umiera nigdy”. W omawianym studium Kantorowicz nakreśla proces redefiniowania godności królewskiej, będącej odbiciem systematycznej sekularyzacji osoby monarchy. Niemniej jednak doktryna dwóch ciał króla, która wyrosła i dojrzewiała na gruncie teologicznym, będzie nadal rozpatrywana jako mistyczno-prawna konstrukcja. Stopniowa laicyzacja władzy królewskiej nie pozbawiła atrybutu mistycznej aury postaci króla. Doktryna dwóch ciał króla, w interpretacji Kantorowicza, konstytuuje króla jako ciało polityczne, umiejscowione w czasie i wyrażone w następstwie kolejnych monarchów, a zarazem to samo ciało polityczne funkcjonowało poza czasem jako nieprzerwana ciągłość sukcesji dynastycznej. Osobowy król był jednocześnie pojedynczym śmiertelnym bytem, jak i osobliwym zbiorem wszystkich byłych oraz przyszłych następców tronu. Mistyczna federacja śmiertelnego ciała króla z jego wspólnotowym ciałem, umożliwiła wyrażenie w figurze pojedynczego, śmiertelnego dzierżyciela korony, to co niewyraźalne poprzez materię, nieśmiertelne i poza wszelkim wymiarem czasowym. Wiecznotrwałość politycznego ciała wyrażona w ciągłości dynastycznej, reprezentowanej przez monarchę, stała się najbliższą formą empirycznego świadectwa pozazmysłowego nieśmiertelnego ciała politycznego. Nieprzerwana dziedziczna sukcesja i akt niezwłocznego namaszczenia nowego następcy, wyrażanego okrzykiem: *Król nie żyje, niech żyje król*, gwarantowały, że polityczne ciało króla nigdy nie umiera. Koronacja uznawana była jedynie jako akt o charakterze dekoracyjnym, natomiast prawdziwa legitymizacja władzy królewskiej pochodziła od ciągłości dynastycznej^[31].

[30] E.H. Kantorowicz, *Dwa ciała...*, dz. cyt., s. 305-313.

[31] J. Sowa, *Fantomowe ciało...*, dz. cyt., s. 236.

NO.2 PORTRET, TWARZ,
MASKA. ANALIZA
PORTRETU
PSYCHOLOGICZNEGO
WŁADCÓW

› NO.^{2.1}
› NO.^{2.2}

CO ZABIŁO KRÓLA? OBECNOŚĆ NIEOBECNEGO
CIAŁO ŻYWE I CIAŁO BRYŁA. TECHNICZNE ASPEKTY PRACY

Dwuznaczność. Czy rzeczywiście można uznać, że historia składa się wyłącznie ze zdarzeń i postaci homologicznych? Czy istnieje możliwość osiągnięcia pełnej prawdy historycznej? Jakie kryteria należy zastosować, aby arbitralnie stwierdzić, czy dana postać historyczna była postacią negatywną lub pozytywną w kontekście swoich czasów? Czy można bezdyskusyjnie ocenić, który z monarchów zapracował, by jego wizerunek znalazł się w podręcznikowych pocztach wielkich władców?

Historia – ujmując ją jako drobiazgową mozaikę – nie przyjmuje prostych i jednoznacznych form. Eksploracja przeszłości zmusza nas do uznania, że nie istnieją absolutne prawdy. Każda postać historyczna, od monarchy po giermka, posiada swoje wady i zalety. Przywołana i zreferowana w powyższym rozdziale doktryna teologiczno-polityczna Dwóch Ciał Króla^[32], pozwala nam na głębsze zrozumienie tego fenomenu, szczególnie w kontekście władców polskich. Zgodnie z teorią Kantorowicza, król posiada zarówno ciało fizyczne podlegające ludzkim słabościom, jak i ciało symboliczne, reprezentujące wieczność i nieomyślność władzy. Dualizm egzystencji monarchy stoi na skrzyżowaniu konfliktów między boskimi obowiązkami, a ludzkimi ograniczeniami, między tworzeniem prawa, a jego przestrzeganiem oraz między nadaną mu nieśmiertelnością urzędową, a nieuchronną ludzką śmiertelnością. Implikacja tej koncepcji teologii politycznej, co prawda średniowiecznej, jednak może stanowić klucz do analizy pocztu rodzimych władców. Właśnie w tej dwuwarstwowej perspektywie należy rozpatrywać postacie takie jak Kazimierz III Wielki, Stanisław August Poniatowski czy inni polscy monarchowie. Ich działania, które współcześnie mogą być oceniane jako despotyczne lub irracjonalne, były często uwarunkowane ówczesnym podłożem polityczno-społecznym. Również w znaczeniu psychologicznym niektóre postacie władców mogłyby być dziś klasyfikowane jako mające zaburzenia psychiczne lub jako osoby, które były poddane manipulacji. To zjawisko ma istotne przełożenie na zrozumienie historii i ludzkiej psychiki, a także dla interpretacji działań i decyzji polskich monarchów. W związku z tym interpretacja ich działań wymaga kontekstualizacji w ramach danej epoki, kultury, moralności i środowiska, co pozwala na bardziej zniuansowaną ocenę ich postępowania. Naukowe podejście do historii podkreśla, że ludzka natura i kondycja są złożone i wielowymiarowe.

[32] E.H. Kantorowicz, *Dwa ciała...*, dz. cyt.

Analiza postaci historycznych wymaga zatem uwzględnienia ich życia i zachowań uwikłanych czasowo i kulturowo, z uwzględnieniem dualizmu egzystencji jako jednostek na wskroś ludzkich, ale zarazem tożsamy z majestatycznym ciałem wspólnotowym reprezentującym władzę pochodzącą wprost od Boga. Taka optyka pozwala na rzucenie nowego światła na monarsze postaci z polsko-rusko-litewskiej historii. W analizie dyskursu historycznego istotne jest unikanie jednostronnych ocen charakteru, które mogłyby zredukować złożoność osobowości i działań w prostej, czarno-białej skali. Taka analiza królewskich biografii wskazuje na istnienie zarówno pozytywnych, jak i negatywnych cech w ich charakterach i postępowaniu, co jest zgodne z uniwersalną naturą ludzką przypisaną istnieniu ciała naturalnego (*body natural*) w dualistycznym wcieleniu Króla. Rozczłonkowanie postaci Króla – według kantorowiczowskiej teorii, choć nigdy nie zaprzęgniętej do polskiej myśli polityczno-prawnej – pomogło mi zapobiec wpadnięciu w pułapkę uproszczonych schematów myślowych. Niniejsza praca stanowi nie tyle filozoficzno-historyczną rozprawę, ile próbę uchwycenia w formę rysunkową rewizji historycznych wizerunków oraz sądów poświęconych kolejnym władcom i infantom tronu polskiego, utrwalonych w zbiorowej świadomości. Jej celem jest ocena realnego wkładu postaci historycznych w historię, z uwzględnieniem tego, na ile ich działania były motywowane altruizmem, a na ile własnym interesem, w świetle teorii Dwóch Ciał Króla.

W ramach mojej analizy koncentruję się na ludzkim wymiarze postaci władców Polski, przedstawiam ich jako osobowości złożone, o wielowymiarowej naturze, odstępując tym samym od ugruntowanych stereotypowych, wręcz mitycznych wizerunków pełnych patosu. W ich dzieciństwie i procesie dojrzewania obserwujemy cechy charakterystyczne dla każdego człowieka, takie jak doświadczanie miłości i nienawiści. Odarcie Króla z mistycznego ciała wspólnotowego pozwala dotrzeć do postaci z krwi i kości, do jego ludzkich słabości, skłonności do popełniania występków czy surowych przewinień, do skrywanego skrętnie tajemnic, a także rozwijania niekonwencjonalnych zainteresowań i zwyczajów, które mogłyby być postrzegane jako ekscentryczne nawet przez współczesnych obserwatorów. Analiza tekstów historycznych i biograficznych kreśli obraz postaci przesiąkniętych gamą ludzkich emocjonalności, podejmujących niejednokrotnie decyzje niedorzeczne, postaci, które miały ograniczony wpływ na to, jak ich działania zostały zapisane i przetrwały w zbiorowej pamięci pokoleń. Prowadzona historiografia dziejowa książąt i królów polskich, jak każda historia tożsamościowa, przechodziła różne procesy kształtowania narracji historycznych, stąd proces ten wpłynął na uproszczenie złożoności wydarzeń historycznych. Wertując kolejne opracowania zapisów historycznych kronikarzy, propagandystów czy literatów wieków ubiegłych, starałem się odnaleźć równowagę i pewnego rodzaju sito pomiędzy przekazem ideowym, a współczesnymi opracowaniami rzucającymi nowe światło na symboliczne wydarzenia i postacie polskiej historii monarszej, demitologizując je i przedstawiając w bardziej obiektywnym świetle, zdejmując z nich nimb świętości. Utrata ta była celem i jednocześnie czynnikiem pozwalającym dotrzeć do bardziej zrównoważonej i krytycznej perspektywy rzutu na kluczowe momenty i wręcz spetryfikowane osobistości, które dotąd były umieszczane na historycznych pomnikach.

Analizując życiorysy władców koronnych i sukcesorów królewskiej godności, staje się jasne, że niezależnie od swojego statusu społecznego, ujawniają

swoją ludzką stronę, często pomijaną w oficjalnych narracjach historycznych. Zamiast przedstawiać ich jako nieomyślne, pomnikowe postacie, należy postrzegać je przez pryzmat typowych ludzkich problemów, przywar czy emocji. Władcy ci przeżywali podobne trudności i zawilości, w sferze emocjonalno-psychologicznej czy relacji społecznych, jak każdy człowiek. Ich usposobienie, osobiste zainteresowania czy pasje często uznawane były za ekscentryczne, jak zamiłowanie do tańca pierwszego namiestnika z dynastii Wazów – Zygmunta III czy upodobanie Henryka III Walezego do dość osobliwego ubioru, stawiają ich w innym świetle niż tradycyjny, królewski wizerunek^[33]. Dynastie rządzące Polską, począwszy od protoplastów państwa polskiego – Piastów, przez Jagiellonów, aż po władców elekcyjnych, były znane z upodobań do sutych biesiad i uczt, co miało swoje odzwierciedlenie w zdrowiu i wyglądzie, a to często umykało w przedstawieniach portretowanych^[34]. Jednostki chorobowe polskich książąt i monarchów trzeba uzupełnić o rubrykę: zdrowie psychiczne, szczególnie w kontekście wpływu stanu umysłu na decyzje polityczne i zarządzanie państwem. To również znaczący wątek w badaniach historycznych. W analizie monarszej historii Polski nie odnotowano przypadków jaskrawych, psychopatycznych zaburzeń osobowości wśród piastujących tron królewski. Jednakże jawiły się pewne przypadłości świadczące o zaburzeniach natury psychicznej, w tym stanów maniakalnych Mieszka II czy Bolesława Śmiałego^[35]. Stan zdrowia psychicznego księcia gniewkowskiego, Władysława Białego, psychologowie typują jako chorobę dwubiegunową ze skłonnościami depresyjnymi^[36]. To ostatnie zaburzenie psychiatrzy również klasyfikują u Zygmunta Augusta czy Zygmunta III Wazy. Odrębnym zagadnieniem jest życie erotyczne i seksualność monarchów. Życie intymne rodzimych możnowładców, w tym donżuanizm i podejrzania o inne orientacje seksualne, stanowiło przedmiot licznych dyskusji i spekulacji. W historii Polski zdarzały się białe małżeństwa oraz liczne romanse, z których najbardziej znany jest ten z udziałem Stanisława Augusta Poniatowskiego. Również wśród potomków Kazimierza Jagiellończyka występowały liczne afery miłosne, pomimo surowych zasad moralnych, jakie starał się wpajać synom prawy ojciec. Rozwiązałość Jagiellońskich potomków królewskich w efekcie doprowadziła do śmierci trzech z nich. W kwestii orientacji seksualnej niektórzy władcy, tacy jak Władysław Warneńczyk, Henryk Walezy, Władysław IV Waza czy Michał Korybut Wiśniowiecki, byli podejrzewani o homoseksualizm lub biseksualizm^[37].

Wśród koronowanych głów znajdziemy jednostki, które otrzymały za młodu staranne, wszechstronne wykształcenie, które było asumptem do należytego przejścia monarszej godności i niejednokrotnie stawały się zarzewiem do odnalezienia pasji we wszelakich dziedzinach wiedzy. Bibliofilem wśród królów bez wątpienia mianujemy Jana III Sobieskiego – jedyne go z wyższym wykształceniem króla w naszym panteonie^[38]. Zainteresowania monarchów były dosyć rozmaite, chociażby takie jak kolekcjonowanie sztuki, muzyka, alchemia, złotnictwo, ochrona przyrody. Nawet korespondencja prowadzona przez Władysława IV z takimi postaciami jak Heweliusz i Galileusz, rzucają światło na osobiste pasje i szerokie horyzonty niektórych władców. Nie można także pominąć roli obszarów wykraczających poza ramy naukowe i posiłkowanie się siłami mistycznymi, w tym astrologii oraz magii, na dworach królewskich i książęcych. Wierzenia w przepowiednie, horoskopy i korzystanie z usług magów, m.in. przez Zygmunta Augusta czy Batorego, a nawet czarownic jak w przypadku Bony czy innych władców, były częścią kultury dworskiej^[39].

[33] *Skandaliczne obyczaje na dworze Henryka Walezego. Polacy byli obrzydzeni zachowaniem monarchy*, internet: <https://wielkahistoria.pl/skandaliczne-obyczaje-na-dworze-henryka-walezego-polacy-byli-obrzydzeni-zachowaniem-monarchy>, data 20.12.2023.

[34] J. Besala, *Rewizja nadzwyczajna. Skazy na królach i inne historie*, Bellona, Warszawa 2018, s. 67-84.

[35] I. Kienzler, *Dziwactwa i sekrety władców Polski*, Belona Spółka Akcyjna, Warszawa 2013, s. 13-14.

[36] Tamże, s. 54-55.

[37] Tamże, s. 147-167.

[38] Tamże, s.207.

[39] Tamże, s.10.

Powyższy telegraficzny skrót to tylko fragmentaryczne podsumowanie wypracowanej analizy materiału na bazie eksploracji różnorodnych dzieł literackich, prac naukowych czy zbiorów opowiadań, dokonane w trakcie weryfikowania i gromadzenia źródeł historycznych, niezbędnych do sporządzenia rzetelnego studium. Niniejsza analiza ukazuje polskich monarchów jako postacie złożone i wielowymiarowe, z ich naturalnymi ludzkimi doświadczeniami i emocjami, w zestawieniu z teorią średniowiecznej prawniczej fikcji Dwóch Ciał Króla, która oddziela ich śmiertelną ludzką naturę od nieśmiertelnej, królewskiej godności. Posługując się orężem dualistycznego majestatu władcy, w swojej analizie konstatuje, iż pomimo oficjalnych reprezentacji i wizerunków, polscy możnowładcy doświadczali trosk, radości i problemów nie innych od każdego śmiertelnika. Pozbycie się nieśmiertelnego ciała „korporacyjnego” Króla, pozwoliło – w mojej ocenie – na dotarcie do monarchy jako egzemplarycznego reprezentanta władzy królewskiej w postaci śmiertelnego człowieka, nie zaś do idealizowanych wizerunków ze ścian muzealnych i kart historii. Mistyczny dualizm Króla wykorzystałem do odwrócenia azymutu analiz i ocen historyków na wpływ stanu psychicznego władców, na ich decyzje i działania, a przez to na losy państwa. W mojej optyce zebraną wiedzę z zakresu historycznej psychopatologii rozpatrywałem wyłącznie w kontekście ich osobowości psychologicznej. Stawiając na własną wrażliwość w ocenie psychologii postaci, jednocześnie wspierając się na akademickim rozumieniu zagadnień związanych z zaburzeniami psychicznymi, starałem się wejść w głębsze poznanie oddziaływania symptomów i objawów poszczególnych jednostek chorobowych bezpośrednio na osobę króla. Rozumienie problemu w takim ujęciu zmusza do refleksji nad ludzką kondycją.

Fantomowe ciała królów. Obecność nieobecnego – projekt w duchu dualistycznej, kantorowiczowskiej koncepcji, to rewizja spojrzenia na historyczne postacie z panteonu polskich władców, kwestionująca utrwalony paradygmat w zbiorowej świadomości wyobrażenia. Analizuję, ile w tych postaciach było autentyczności i wartości, a ile elementów negatywnych czy kontrowersyjnych oraz jakie wnioski można wyciągnąć ze współczesnych analiz ich charakterystyki. Porzucam królewski *corpus mysticum*, aby zająć się analizą drugiej tożsamości w jednym ciele Króla. Podaję w wątpliwość utrwalony obraz kształtujący pamięć historyczną i narodową tożsamość. W kontekście naukowym refleksja nad pamięcią historyczną i jej reprezentacją w sztuce nabiera specyficznych znaczeń, szczególnie przy analizie historii polskich monarchów. Proces rekonstrukcji historycznych kontekstów umożliwia stworzenie indywidualnie dostosowanej perspektywy dla każdej postaci królewskiej. Celem tej pracy nie jest egzemplifikacja konwencjonalnych, powierzchownych reprezentacji historycznych, lecz stworzenie artystycznego „negatywu”, który po utwaleniu na papierze ujawnia nowe warstwy znaczeń interpretacji historycznej, wskazując na naszą rolę w szerszym kontinuum dziejów. W oparciu o autentyczną archeologię królewską staram się zbudować warstwę interpretacyjną, kreśląc fantazmatyczne wizerunki władców i infantów królewskich, które wyrażają moje rozumienie przeszłości. Dualizm narracji, rzeczywistej i wyobrażonej, pozwala na głębsze zanurzenie w przeszłości i jednocześnie współtworzenie nowej warstwy opowieści o przeszłości. Wybrane medium rysunkowe staje się nośnikiem do poszerzania i przekształcania narracji historycznej, będąc jednocześnie refleksją nad aktualnym stanem wiedzy o przeszłości. W ten sposób badanie historii królów polskich i tworzenie ich portretów staje się aktem zarówno historycznym, jak i kreatywnym.

Fantomowe ciała królów. Obecność nieobecnego nawiązuje do idei dwóch ciał króla – jedno fizyczne i śmiertelne, drugie symboliczne i wieczne – w kontekście wizerunków królów polskich oraz ich postrzegania w historii i społecznej świadomości. W mojej pracy *fantomowe ciała królów* symbolizują sposób, w jaki wizerunki monarchów były kreowane i zmieniane zarówno za ich życia, jak i po śmierci, odzwierciedlając zarówno ich realne oblicza, jak i pośmiertne, często idealizowane przedstawienia. Portrety królów stanowią fantomowe ciała, odnoszące się do tych symbolicznych reprezentacji monarchów, a te niejednokrotnie odbiegały od ich prawdziwej osobowości i działań, pozostając wyłącznie fantomowym przedstawieniem. Stanowi to opozycję do ukutego terminu – *fantomowego ciała króla* – przez autora publikacji o tym samym tytule^[40], definiującego erozję władzy monarchicznej i jej zastępowanie przez decentralizowaną polityczność szlachty. W ujęciu Sowy monarchia przestaje być źródłem centralnej, jednolitej władzy, a staje się raczej fasadą, bez realnej mocy i aury. W mojej eksplikacji fantomowe ciała reprezentują *obecność nieobecnego*, czyli trwałą, choć niekoniecznie wierną pamięć o monarchach. Z jednej strony tytuł nawiązuje do fantomowego ciała króla jako symbolicznego, nieśmiertelnego aspektu władzy, który przetrwał śmierć fizyczną, a z drugiej podkreśla, że portrety i wizerunki zmarłych władców są „obecne” mimo fizycznej „nieobecności” danego monarchy. W ten sposób tytuł pracy doktorskiej *Fantomowe ciała królów. Obecność nieobecnego* odnosi się do złożonej gry pomiędzy rzeczywistością a reprezentacją, między historycznymi faktami a interpretacjami. Portrety królów stają się narzędziem w kreowaniu narodowej pamięci i tożsamości, choć nie stanowią realnego ciała.

[40] J. Sowa, *Fantomowe ciała...*, dz. cyt.

NO.^{2.2} / CIAŁO ŻYWE I CIAŁO BRYŁA. TECHNICZNE ASPEKTY PRACY

Rysownik musi wykształcić szczególny związek między myślą a wytworzeniem, ideą a realizacją, działaniem i materią, nabywaniem umiejętności a jej wykonaniem, tożsamością i pracą, dumą i skromnością^[41]. Słowa Juhaniego Pallasmaa – fińskiego architekta, z sympozjum obejmującego szeroko temat rysunku i pytania o jego śmierć – doskonale licują z procesem tworzenia studiów portretowych, gdzie rysownik angażuje się w zaawansowane działania percepcyjne i poznawcze, wykracza poza zwykłe kontury wizualne. Nie koncentruje się wyłącznie na kreślących rysunku, ale staram się przeniknąć emocjonalnie do wnętrza rysowanej postaci. To zanurzenie w przestrzeni wyobraźniowej umożliwia tworzenie wielowarstwowego obrazu o charakterze haptycznym, angażującym różne zmysły. Jest więc aktem, w którym zachodzi interakcja zewnętrznej, sensorycznej przestrzeni i materii z wewnętrznym światem percepcji oraz partycypujących w nim „exemplach”. Ja/rysownik poprzez swoje narzędzie – ołówek, staje się poniekąd integralną częścią rysowanej postaci, doświadczając jej cielesności, struktury czy temperatury. Kreśląc wizerunek portretowanych, poprzez swoje wyobrażenia uzewnętrzniam ich charakter. Rysownik rozwija unikalną rela-

[41] J. Pallasmaa, *Rysować umysłem: ołówek, dłoń, oko, mózg*, tłum. E. Klekot, „Autoportret”, nr.4/2021, s. 4.

cję między wrażeniowością a jej materializacją, ideą a jej realizacją. Proces ten wymaga tożsamości twórcy z jego dziełem. Wtedy to artysta w swej praktyce staje się przedłużeniem narzędzia, inkorporując naturę używanych materiałów, co prowadzi do przekształcenia artysty w integralną część własnego dzieła. Interakcja pomiędzy dłonią władająca ołówkiem a okiem i umysłem przebiega w sposób niewymuszony i płynny, a narzędzie/ołówek spaja materialny rysunek z wyobrażeniem niematerialnej reprezentacji rysowanej postaci. Proces ten wymaga ciągłego przenoszenia uwagi między rzeczywistością materialną a wyobrażoną, co jest kluczowe w akcie tworzenia portretów historycznych. W kontekście studiów portretowych polskich monarchów taki proces twórczy pozwala mi na głębsze zrozumienie i przedstawienie ich złożonych osobowości i historii, wykraczające poza tradycyjne odzwierciedlenie podobieństwa modelu. Staję się zatem autorem kolejnej warstwy opowieści o ludziach, którym przyszło władać naszym krajem.

Nie traktuję rysunku jako wyłącznie reprodukcji rzeczywistości, stąd mojego pocztu królewskiego nie postrzegam jako zapisu w kanonie stricte historiograficznym. Posiłkując się słowami Johna Bergera: *Jeżeli rysuje z pamięci, musi czerpać z głębin własnego umysłu i odkrywać nagromadzone zasoby minionych obserwacji*^[42], stwierdzam razem z nim, iż każdy rysunek jest wynikiem unikalnego podwojenia perspektywy, staje się odzwierciedleniem zarówno postrzeganego przedmiotu, jak i osobistych doświadczeń oraz wiedzy twórcy. Postrzeganie, pamięć, poczucie tożsamości i interpretacja świata – to sprawia, że seria portretów reprezentuje coś więcej niż tylko swój bezpośredni temat. Wizualne wyobrażenie koronowanych głów, ale także namiestników, infantów i infantek, którym nigdy nie było dane zasiąść na królewskim tronie, materializuje się jednocześnie jako wewnętrzna wizja i fizyczny zapis świata zewnętrznego. Seria królewskich głów nie jest jedynie odtwarzaniem obserwowanej rzeczywistości, lecz także stanowi próbę uchwycenia głębszej istoty podmiotu. Rejestruję z pozoru realistyczny wygląd twarzy, jednakże próbuję na nowo stworzyć sens istnienia przedstawianej osoby, wyrażając ją w różnych przejawach zmysłowych. Ślady użytego narzędzia, linie rysunku, nie tylko oddają kształt i kolor, ale także wskrzeszają podmiot do życia poprzez fakturę, światło i barwę. To zapis sposobu, w jaki dana postać królewska jest postrzegana, odczuwana i doświadczana. Aby zachować początkowy obraz wyobrażeniowy poszczególnych postaci, starałem się unikać studiowania przedstawień królewskich zachowanych na historycznych podobiznach. Reglamentacja przedstawień władców pozwoliła mi w pewnym stopniu na odseparowanie gotowych obrazów od obrazów myślowych, rodzących się w interakcji ze studiowaniem zgromadzonego materiału historycznego. To pozwoliło na ujawnienie skrytych w nim emocji i eksplorację psychicznej rzeczywistości oraz zrozumienie rzeczywistości duszy. Człowiek jako żywe ciało – podążając tropem rozumienia ciała w fenomenologii Husserla – jest organiczną jednością przyrody materialnej oraz przyrody ożywionej, której budulcem jest dusza. Dusza reprezentuje byt niematerialny, nieuchwytny, ale poprzez stworzenie przez nią ciała człowieka, pewnego rodzaju sarkofagu, możemy określić jej miejsce lokacji, możemy również duszę osadzić w czasie i przestrzeni. Chociaż treści emocji są z natury nieuchwytny dla całkowitego zobrazowania, to możliwość komunikowania ich za pomocą symboli jest efektywnym środkiem do przekazywania głębokich procesów psychicznych, wyrażając tym samym ich wielowarstwowość. W psychoanalitycznej teorii C.G. Junga wspólne wszystkim ludziom archetypy manifestują się w formie

[42] J.Berger, *Berger on Drawing*, ed. J Savage, Aghabullogue Co. Cork, Ireland: Occasional Press, 2007, s. 3.

symboli lub personifikacji^[43]. Wizualnie bezkształtne wrażenia mogą być materializowane. Trudne do zdefiniowania pojęcia mogą być symbolicznie przedstawiane wizualnie. W tym kontekście studium rysunku i portretu staje się środkiem do eksploracji tych abstrakcyjnych konceptów, pozwalając na wizualne przedstawienie i interpretację złożonych procesów psychicznych. Choć punkt wyjścia jest abstrakcyjny, to ma swoje korzenie w rzeczywistości. Brak bezpośredniości przedstawienia trójwymiarowej postaci uruchamia wyobraźnię, pobudza do identyfikacji określonej rzeczywistości. Dwuwarstwowość kreacji wizerunku osoby portretowanej głębiej angażuje w proces poznawczy, wydłużając proces rozszyfrowywania autentyczności osoby zakrytej warstwami powierzchowności fizycznego oblicza modela. Obdziera go z maski historycznych uwarunkowań usankcjonowanych w ikonograficznych konwencjach. W założeniu portret przejmując rolę obrazu pozwalającego uchwycić to, co ukryte. Pozwala przedstawić istotę rzeczy pojmowanej jako dusza, która pokryta materią nie jest w stanie się urzeczywistnić.

Źródło tego projektu – portret – i czynność z nim związana, czyli portretowanie, to coś więcej niż samo fizyczne odwzorowanie postaci. To przede wszystkim wizualizacja duchowych cech jednostki. Królewskie głowy, ich reprezentacja twarzy to centrum moich działań i eksploracji, w tym centrum ekspresji, komunikacji i emocji. To odkrywanie jest również zarezerwowane dla widza. W wielowarstwowości twarzy możemy odkryć emocje wywołujące skrajne reakcje, możemy poczuć antagonizmy uczuciowe. Nierzeczywistą podobiznę odbieramy jako abstrakcję, a nasz proces interpretacji dzieła rozwija się stopniowo, wnikając i doszukując się rzeczywistej fizyczności twarzy. Obserwator konfrontowany z fragmentarycznymi, odrealnionymi elementami rysunku, jest zachęcany do tworzenia własnych narracji dotyczących postaci, bazując na tym, co zostało ukazane. Uchwycenie subtelności wyrazu twarzy, poprzez nieujawnianie wszystkich szczegółów anatomicznych portretowanego, może odbiegać od kanonu tradycyjnie definiowanego portretu. Jednakże daje to możliwość nowych interpretacji i unikania błędnych narracji. Przekształcanie portretów w formy quasi mar sennych staje się procesem nadawania nowego znaczenia obrazowi, gdzie ukazane są jedynie najbardziej istotne fragmenty ludzkiej głowy. Absolutne zredukowanie barwne i operowanie światłem determinuje ostrość konturów czy gęstość plamy cienia, ale jest w pełni zależne od przekazu treści. Mgliste formy wyobraźni stają się wizualne, dotykowe i mają swój cielesny charakter. Forma zapisu treści obrazuje wyobrażeniowy komentarz duszy portretowanej koronowanej głowy. W ten sposób portret staje się nie tylko odzwierciedleniem fizycznych cech, ale również głębszym studium psychologicznego i emocjonalnego wymiaru portretowanej osoby. W sukurs przychodzi nauka badająca zależność między powierzchownością twarzy a cechami charakteru oraz stanami emocjonalnymi. Fizjonomika pozwala na głębsze zrozumienie korelacji pomiędzy wyglądem twarzy a osobowością człowieka. W studium rysunkowym portretu obserwacja fizjonomii ludzkiej odgrywa kluczową rolę, a czytanie charakteru na podstawie autentycznych cech jego wyglądu umożliwia nam poznanie prawdziwego oblicza danej jednostki. Idealizacja portretów naszych władców może prowadzić do interpretacyjnych zniekształceń, co rozmywa ich prawdziwy osąd. Ten „fantom” może być sprzeczny z rzeczywistym charakterem danego monarchy, a zarazem stanowić fałszywe świadectwo jego faktycznej wizualności. Czy w taki sposób możemy podjąć próbę interpretacji przeszłości?

[43] T. Grzybkowska, *Autoportret a „maska” Jacka Malczewskiego* [w:] *Portret. Funkcja-Forma-Symbol, Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Toruń, grudzień 1986*, pod red. A. Marczak-Krupa, PWN, Warszawa 1990, s. 315.

Każde potwierdzenie albo zaprzeczenie przybliża do rysowanego przedmiotu, aż w końcu do niego przenikasz: narysowany kontur przestaje wyznaczać krawędź tego, co widzisz; jest krawędzią tego, czym się stałeś^[44]. Przyjmując, iż portret – twarz – jest obecnością ujawnioną, to w efekcie dłoń artysty odczuwa i przekształca niewidzialne, bezkształtne impulsy w materialną formę, nadając im kształt. Ważna jest tu przekładalność języka graficznego i rysunkowego, precyzyjnego, wyculonego na każdy niuans złożoności cech fizycznych i psychicznych portretowanej osoby, konkretyzowanych za pomocą grafitu i papieru. Przez lata poszukiwań twórczych mimowolnie nauczyłem się – może zrozumiałem – myśleć w czerni i bieli, postrzegać świat kolorów przez pryzmat odcieni szarości. Brak koloru nie oznacza wyzbycia się go. To odczytywanie świata barw za pomocą pełnego spektrum szarości. Pitagorejczycy nie oddzielali ciała i koloru. Według pitagorejskich rozważań barwa jest właściwością ciała, ściśle z nim połączoną, podobnie jak ciężar, twardość czy zapach. Identyfikowano kolor bezpośrednio z powierzchnią przedmiotu. Pitagoras wyróżnia dwie barwy podstawowe: biel i czern, a ich opozycję wiąże z przeciwieństwem światła i ciemności. Światło i ciemność mają związek z bytem^[45]. Postrzeganie obrazów rzeczywistości – zawartych w portrecie – w monochromatycznej paletce bezpośrednio wiąże się z myśleniem w kategoriach kontrastu, antynomii zaczerpniętej wprost z pitagorejskiego dualizmu, symetrii przeciwieństw, spolaryzowanych komponentów natury, takich jak: dobro–zło, duch–materia, czy światło–ciemność, tworzących nierozzerwalną jedność.

W kontekście czarno-białego portretu twarz staje się centralnym elementem opowiadającym historię człowieka. Historię narysowaną na papierze, historię zapisaną przede wszystkim w twarzach. Stajemy na wprost, twarzą w twarz z tymi potężnymi, pomnikowymi postaciami bądź stajemy oko w oko z postaciami z pierwszych kart królewskich kronik. Takie spotkanie, jeśli nie niweluje całkowicie dystansu historii, to wyraźnie go tłumi^[46]. Widzimy twarze, będące złożoną strukturą pokrytą skórą, mięśniami, nerwami i naczyniami krwionośnymi, pełne naturalności, pozbawione politycznego ciała figury. Spotkanie odbiorcy z postacią z rysunku twarzą w twarz prowadzi do wejścia w osobistą historię. Jednak czy nie patrzymy na te postaci przez pryzmat funkcji, jaką pełniły? Brak pełnych scenografii, pojawiających się często w oficjalnych portretach królewskich, dekorowań królewskich w postaci szat koronacyjnych czy liturgicznych, wszelakich regaliów związanych z atrybutami władzy, pozwala skupić się na samym podmiocie i jego twarzy. Moja seria monochromatycznych głów stanowi rodzaj zaprzeczenia idei tożsamości przekazywanej przez tradycję portretu królewskiego. Traktuje wolny podmiot jako rodzaj wyobrażeniowego fantazmatu, który stawia opór innym podobnym konstrukcjom wizualnym, niejednokrotnie opartym na fantomowych paradygmatach. W kontekście królewskiego pocztu wolność podmiotu wizualizuje się w interpretacji i przedstawieniu postaci w sposób, który odrzuca historycznie narzucone tożsamości, jednocześnie swobodnie bazując na przeszłości, w wyniku czego eksplorują bardziej złożone i wielowymiarowe wizje ich osobowości i historii. Nagość twarzy ujawnia detale, które wcześniej pozostawały niezauważone; stają się widoczne, umożliwiając interpretację wyrazu twarzy, emocji i subtelnych niuansów charakterystycznych dla danego indywiduum. Twarz w szczególny sposób identyfikuje swoją obecność^[47]. Jest formą obecności nieobecnego.

In facie legitur homo – twarz to znak człowieka^[48]. Już darwinowskie zasady fizjonomiki opierały się na przekonaniu o dualistycznej naturze ludzkiej

[44] J. Berger, *Berger on...*, dz. cyt., s.3.

[45] P. Taranczewski, *Kolor w świadomości Europy – dzieje problemów*, internet: <https://www.miesiecznik.znak.com.pl/6402008karol-taranczewskikolor-w-swiadomosci-europy-dzieje-problemow-wokol-koloru-i-kultury-johna-gagea/>, data 10.12.2023.

[46] R. Solik, *Obecność, pamięć...*, dz. cyt., s. 12

[47] Tamże, s.16

[48] A. Giełdoń-Paszek, *In facie legitur homo?* [w:] *Twarze, portrety, maski*, pod red. A. Kowalczyk-Klus, R. Solik, Artystyczna Oficyna Drukarska, Cieszyn 2010, s. 54.

egzystencji, rozróżniając człowieka zewnętrznego i wewnętrznego^[49]. Tym samym wchodząc w symboliczną korelację z teorią teologiczno-prawną podwójnej istoty władcy. Urzeczywistniająca się poprzez twarz fizyczna manifestacja wewnętrznego podmiotu jest kluczowym środkiem komunikacji. Twarz, będąc bezpośrednim przekazywaczem komunikatów, podlega procesom zmiany podobnie jak reszta ciała; czytamy to jako naturalne świadectwo wieku. Przytoczone w powyższym akapicie sformułowanie, iż twarz jest naga, szybko się dezaktualizuje, gdy przysłoniemy twarz. Zewnętrzna osłona, czy to będąca przyłbicą, maską teatralną bądź pośmiertną, a może makijażem – wszystko to służy jako środek do ukrywania rzeczywistej twarzy^[50], zmiany jej tożsamości. Maską służy jako osłona oblicza, uniemożliwiająca tym samym spotkanie z „obrazem duszy”, czyli wewnętrznym obrazem. Taka osłona powoduje niepełne poświadczanie obecności podmiotu. Może być narzędziem idealizacji, stylizacji samego podmiotu czy kreowania rzeczywistości nieistniejącej. Tego rodzaju sytuacja ujawnia dualizm poznawczy danego zamaskowanego podmiotu, będąc jednocześnie nieobecnym w swojej obecności. Twarz, w której dopatrzeć się można wszystkiego, odziana w „maskę”, wprowadza pewną formę mistyfikacji, skrywając pod sobą mroczne obrazy ludzkiej natury. Ten rodzaj kamuflażu ukazuje nam tylko to, co mamy zobaczyć. Intencjonalność zachowania odbywa się za pomocą rekwizytów.

Jak zmierzyć się z historią, która często ukazuje swoje fantomowe oblicze? Jak postrzegać przedstawicieli pocztu polskich monarchów – czy jako idealne wzorce, monumentalne postacie, relikty przeszłości, niematerialne figury, czy może jako reprezentację koronowanych kolejno manekinów? A może jesteśmy w stanie zredukować ich tożsamość do nadanych im wieki temu przydomków?

[49] Z. Żygulski, *Fizjonomika i portretowanie* [w:] *Portret. Funkcja-FormaWWSymbol, Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Toruń, grudzień 1986*, pod red. A. Marczał-Krupa, PWN, Warszawa 1990, s. 20-21.

[50] Tamże, s. 9-10.

STRESZCZENIE

Le roi est mort, vive le roi! – Umarł król, niech żyje król! Symbolika Króla, żyjącego mimo śmierci króla, łączy się z najbardziej znamienym przykładem królewskiego podwojenia – zapoczątkowanym we Francji obrzędkiem modlitewnym za zmarłego króla, wraz z jednoczesnym obwieszczeniem o zachowaniu ciągłości tronu królewskiego. Lapidarnie wygłoszona formuła wyrażała skomplikowaną doktrynę prawno-teologiczną jurystów epoki Tudorów, ukształtowaną w szesnastowiecznej Anglii, a mianowicie doktrynę Dwóch Ciał Króla, którą skrupulatnie analizuje w swych rozważaniach Ernst Kantorowicz.

Koncepcja podwójnej istoty władcy sprowokowała mnie do podjęcia próby – choć w odmiennym kontekście – zobrazowania wspólnotowego ciała króla z jego ciałem fizycznym, a więc obrazu będącego nośnikiem tego, co nieśmiertelne i pozaczasowe, tak aby mogło zaistnieć w śmiertelnym, ludzkim ciele. Upamiętnienie obecności nieobecnego: *To, co jest nieobecne od samego początku, to właśnie podmiot*^[51] – twierdził Lacan. Czy portret, jako forma wyrażająca bezpośrednio obecność podmiotu, może w pełni korespondować z doktryną Dwóch Ciał Króla? Budowanie poczty władców w oparciu o podstawy fizjonomiki, jako narzędzia do próby uchwycenia dualizmu osoby ludzkiej, nie tylko w celu utrzymania przy życiu osoby portretowanej, ale dla ujęcia w formie obrazu związku duszy i ciała? Na gruncie teorii prawno-mistycznej angielskich prawników podejmuję próbę zmiany medium i sposobu komunikacji poprzez przeniesienie na sztuki wizualne nieobserwowalnych warstw osobowości, usposobienia, temperamentu czy stanu psychicznego polskich władców. To wykreowanie duchowego wizerunku monarchów.

Dwuznaczność. Czy rzeczywiście można uznać, że historia składa się wyłącznie ze zdarzeń i postaci homologicznych? Czy istnieje możliwość osiągnięcia pełnej prawdy historycznej? Jakie kryteria należy zastosować, aby bezspornie stwierdzić, czy dana postać historyczna była postacią negatywną lub pozytywną w kontekście swoich czasów? Czy można bezdyskusyjnie ocenić, który z monarchów zapracował, by jego wizerunek znalazł się w podręcznikowych pocztach wielkich władców?

Fenomen tworzenia portretów jako formy upamiętniania i potwierdzania obecności ma dziesiątki wieków tradycji. Wizualne przedstawienie postaci koronowanych głów w ramach portretu, widoczne w historycznym i tożsamo-

[51] J. Lacan, *La logique du fantasme*, cyt. za: J. Sowa, *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, TAIWPN Universitas, Kraków 2011, s. 351.

ściowym kontekście, charakterystyczne dla specyfiki oficjalnych portretów królewskich, obejmuje szeroki zakres podejścia do tej dziedziny sztuki oraz do sposobu i formy obrazowania postaci. W swojej pracy analizuję historię polskich monarchów, kwestionując jednostronne i uproszczone oceny ich postaci. Argumentuję, że historia składa się ze złożonych postaci i wydarzeń, które nie mogą być jednoznacznie sklasyfikowane jako wyłącznie pozytywne lub negatywne. Opierając się na teorii Dwóch Ciał Króla, przedstawiam monarchów jako postaci o dualistycznej naturze, posiadające zarówno ciało fizyczne, jak i symboliczne. Podkreślam, że ocena ich działań wymaga uwzględnienia kontekstu epoki, kultury i środowiska. Analiza królewskich biografii wskazuje na istnienie cech pozytywnych, jak i negatywnych w ich charakterach i postępowaniu, co jest zgodne z uniwersalną naturą ludzką przypisaną istnieniu ciała naturalnego (*body natural*) w dualistycznym wcieleniu Króla.

Właśnie w tej dwuwarstwowej perspektywie należy rozpatrywać postaci z polsko-rusko-litewskiej historii. Omawiam ludzki wymiar postaci królewskich, ich emocje, słabości oraz problemy, które są często pomijane w oficjalnych narracjach historycznych – stan fizyczny, zdrowie psychiczne, edukacja, zainteresowania oraz życie prywatne – pokazuję je jako złożone, wielowymiarowe jednostki. Wskazuję na potrzebę unikania prostych ocen ich charakterów i działań, zamiast tego proponując bardziej zniuansowaną, wielowarstwową analizę. Bezdyskusyjnie możemy stwierdzić, że nie są to osoby wprost wyciągnięte z reprodukcji malarskich matejkowskiego pocztu polskich możnowładców. Analiza wybranego zagadnienia pocztu królewskich portretów skupia się na demitologizacji i obiektywnym przedstawieniu monarchów, odchodząc od stereotypowych, mitycznych wizerunków reprezentujących nas kolejno władców. Dysertacja ta wymagała przeanalizowania różnych źródeł historycznych, aby stworzyć bardziej zrównoważoną i krytyczną perspektywę na kluczowe momenty i postaci polskiej historii monarszej od pierwszych z rodu Piastów, aż po ostatniego na tronie, decyzją zgromadzenia szlacheckiego, króla elekcyjnego Stanisława Augusta Poniatowskiego. Celem mojej pracy jest analiza realnego wkładu postaci historycznych w historię, uwzględniając ich motywacje i działania w świetle prawniczej fikcji Dwóch Ciał Króla. Stanowi to próbę uchwycenia w formę rysunkową rewizji historycznych wizerunków i sądów poświęconych polskim władcom i osobom pretendującym do godności królewskiej, poddawszy analizie ich autentyczność i wartości w kontekście niegdysiejszych czasów i obecnej wiedzy. Staram się zbudować nową warstwę interpretacyjną, poszerzając i przekształcając narrację historyczną, aby lepiej zrozumieć i przedstawić złożoność polskich monarchów. Praca nie jest egzemplifikacją konwencjonalnych, powierzchownych reprezentacji historycznych, lecz stwarza artystyczny „negatyw”, który po utrwaleniu na papierze ujawnia nowe warstwy znaczeń interpretacji historycznej. Opierając się na autentycznej archeologii królewskiej, tworzę interpretacyjną warstwę, kreując fantazmatyczne portrety władców i królewskich infantów, odzwierciedlające moje postrzeganie przeszłości. Połączenie rzeczywistych i wyobrażonych narracji pozwala na głębsze zrozumienie historii, z jednoczesnym tworzeniem nowej opowieści o niej. Rysunek jako medium służy rozszerzeniu i przekształceniu historycznej narracji, będąc refleksją nad współczesnym pojmowaniem przeszłości.

[...] jestem jedynie portrecistą, tzn. używam środków malarskich do przedstawiania ludzkiej psychologii [...]^[52]. Słowa Stanisława Ignacego Witkiewicza doskonale wpisują się – zmieniając tylko narzędzie rzemieślnika – w proces tworzenia

[52] S. I. Witkiewicz, *Rzecz o ciągłości bzdury malarsko-krytycznej*. Głos „plastyka” wołającego na puszczy [1932], „Przegląd artystyczny”, R. 4: 1949, 7–9, s. 13.

studiów portretowych, gdzie rysownik rozwija unikalną relację między wrażeniowością a jej materializacją. Rysowanie to więcej niż odwzorowanie rzeczywistości, to połączenie percepcji, emocji i umiejętności. Nie skupiam się tylko na kreskach, ale staram się przeniknąć do wewnętrznej istoty rysowanej postaci, kreując obraz zanurzony w przestrzeni wyobraźniowej. Dzięki temu tworzę wielowarstwowe portrety, które odzwierciedlają zarówno postrzegany przedmiot, jak i moje osobiste doświadczenia oraz wiedzę. Kreśląc wizerunek portretowanych, poprzez swoje wyobrażenia uzewnętrzniam jego charakter. Podkreślam znaczenie unikalnej relacji między wrażeniowością a jej materializacją w procesie tworzenia. Stąd mojego pocztu królewskiego nie postrzegam jako zapisu w kanonie stricte historiograficznym. Stawiam na interpretację emocji i psychicznej rzeczywistości postaci, zamiast na wierne historyczne reprodukcje. Dlatego też starałem się unikać studiowania historycznych podobizn, aby lepiej zrozumieć i przedstawić złożone osobowości i historie portretowanych osób, a nie wpadać mimowolnie w kalkę interpretacyjną. W studium rysunkowego portretu podstawową kwestią są zasady fizjonomiki i związku wyglądu z osobowością i charakterem podmiotu. Wykorzystując uzewnętrznianie się poprzez twarz wewnętrznego podmiotu i obserwację tego zjawiska, opisywanego już przez Darwina, do lepszego zrozumienia portretowanych osób, identyfikujemy swoistą formę obecności portretowanego. *In facie legitur homo* – twarz to znak człowieka. Zniekształcenia pojawiające się w historycznych przedstawieniach koronowanych głów są wypadkową idealizacji i kreowania nierzeczywistego wizerunku, tworząc „fantom” faktycznej postaci. W kontekście tworzenia portretów zwracam szczególną uwagę na znaczenie myślenia w czerni i bieli. Brak koloru nie oznacza dla mnie wyzbycia się go, ale pozwala na głębsze zrozumienie świata barw i skupienia się na tym, co jest pomiędzy. Twarz stanowi kluczowy środek komunikacji, będąc formą obecności nieobecnego. Stanowi centralny element opowiadający historię człowieka, pozwalający na wielowarstwową interpretację mimiki, emocji i charakteru portretowanego podmiotu. Świadomie opowiadam tutaj o bożym namiestniku jako o zwykłym człowieku. Porzucam królewski *corpus misticum*, by zająć się śmiertelnym podmiotem w tym mistycznym, dualistycznym ciele Króla. Staję się zatem autorem kolejnej warstwy opowieści o ludziach, którym przyszło władać naszym krajem.

BIBLIOGRAFIA

- [1] Białoostocki J., *Symbole i obrazy w świecie sztuki*, PWN, Warszawa, 1982
- [2] Besala J., *Rewizja nadzwyczajna. Skazy na królach i inne historie*, Bellona, Warszawa 2018
- [3] Berger J., *Berger on Drawing*, ed. J Savage, Aghabullogue Co. Cork, Ireland: Occasional Press, 2007
- [4] Chrościcki J. A., *Pompa Funerbris. Z dziejów kultury staropolskiej*, PWN, Warszawa, 1974
- [5] Cormack R., *Malowanie duszy. Ikony, maski pośmiertne i całuny*, Universitas, Kraków, 1999
- [6] Drelicharz W., *Insignia et splendor. Heraldyka w służbie rodów szlacheckich i instytucji Kościoła*, Koło Naukowe Historyków Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2011
- [7] Franck D., *Dwa ciała. Wokół fenomenologii Husserla*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2017
- [8] Jankowska-Maik A. *Historia, której nie było*, Wydawnictwo Otwarte, Kraków 2022
- [9] Kantorowicz E.H., *Dwa ciała króla. Studium z średniowiecznej teologii politycznej*, tłum. M. Michalski i A. Krawiec, Wydawnictwo Naukowe PWN SA, Warszawa 2007
- [10] Kienzler I., *Dziwactwa i sekrety władców Polski*, Belona Spółka Akcyjna, Warszawa 2013
- [11] Kobyliński Sz., *Tajemnice Pocztu Matejki*, Instytut Wydawniczy Nasza Księgarnia, Warszawa 1989
- [12] Kowalski M., *Księżstwa Rzeczypospolitej. Państwo magnackie jako region polityczny*, IGiPZ PAN, Warszawa 2013
- [13] Kraszewski J. I., *Wizerunki książąt i królów polskich*, nakładem Gebethnera i Wolffa, Warszawa 1888
- [14] Leder A., *Prześniona rewolucja: ćwiczenia z logiki historycznej*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2013
- [15] Lerner R. E., *Ernst Kantorowicz - A Life*, Princeton University Press, Princeton 2018
- [16] Maciejewska B., Maciorowski M., *Władcy Polski. Historia na nowo opowiedziana*, Agora, Warszawa 2018
- [17] Mitchell W.J.T., *Czego chcą obrazy?*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2013
- [18] *Portret. Funkcja-Forma-Symbol*, pod red. A. Marczak-Krupa, PWN, Warszawa 1990
- [19] *Słownik terminologiczny sztuk pięknych*, pod. red. K. Kubalskiej-Sulkiewicz, PWN, Warszawa, 2002
- [20] Sowa J., *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, TAIWPN Universitas, Kraków 2011
- [21] *Śmierć, pogrzeb i upamiętnienie władców w dawnej Polsce*, pod red. H. Rajfura, P. Szwego, B. Świadek, M. Walczak, P. Węcowski, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2020
- [22] *Twarze, portrety, maski*, pod red. A. Kowalczyk-Klus, R. Solik, Artystyczna Oficyna Drukarska, Cieszyn 2010
- [23] Żylińska J., *Piastówny i żony Piastów*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2018

- [24] Kowalski M., *Księżstwa i księżeta w systemie ustrojowym Rzeczypospolitej Obojga Narodów*, Roczniki Ekonomiczne Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej w Bydgoszczy, 7/2014, s. 293-318.
- [25] Markowska, B., *Dignitas non moritur. O „Dwóch ciałach króla” Ernsta Kantorowicza*, Civitas. Studia Z Filozofii Polityki, 12, s. 304-316
- [26] Pallasmaa J., *Rysować umysłem: ołówek, dłoń, oko, mózg*, tłum. E. Klekot, „Autoportret”, nr.4/2021, s.2-9
- [27] Pietrzak J., *Dziedzic królewskiej purpury. Słowo i obraz w propagandowych działaniach Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybenki” względem przejęcia dziedzictwa Sobieskich*, „Zeszyty Naukowe Towarzystwa Doktorantów UJ”, nr 14 3/2016
- [28] Skrzypulec B., Zabdyr-Jamróz M., *Fantazmat idealnej Polski. Jan Sowa i projekt Polski ejdetycznej*, „Pressje”, 30-31/2012.
- [29] Starakiewicz M., *Obraz jako argument w humanistyce*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich”, nr 3 60/2017, s. 67-81
- [30] Zabdyr-Jamróz M., *Czy doktryna Dwóch Ciał Króla jest zaprzeczeniem demokracji? Dwa Ciała Króla w karnawale demokracji*, „POLITEJA”, nr 6 45/2016, s. 63-86
- [31] Ks. Machnac J., *Rozumienie ciała przez fenomenologów*, „Perspectiva”, nr 2 9/2010, s. 107-123
- [32] Heilbrunn J., *The Kantorowicz Conundrum*, „The National Interest”, 16.04.2017
- [33] Wróblewska K., *Ludzki z natury, boski dzięki łasce. O Dwóch ciałach króla Ernsta H. Kantorowicza*, „Miesięcznik Znak”, nr 644 1/2019

- [34] A.Z., *Nowy poczet władców Polski online*: <https://www.wroclaw.pl/kultura/sekrety-wladcow-poczet-krolow-polskich-matejki>, data 15.12.2023
- [35] Cofałka J., *Nowy poczet władców Polski. Waldemar Świerzy kontra Jan Matejko*: <https://www.cultureave.com/nowy-poczet-wladcow-polski-waldemar-swierzy-kontra-jan-matejko>, data 15.12.2023
- [36] Talik M., *Sekrety władców. Poczet królów polskich Matejki*: <https://label-magazine.com/lifestyle/artykuly/nowy-poczet-wladcow-polski-online>, data 18.12.2023
- [37] Taranczewski P., *Kolor w świadomości Europy – dzieje problemów*: <https://www.miesiecznik.znak.com.pl/6402008karol-taranczewskikolor-w-swiadomosci-europy-dzieje-problemow-wokol-koloru-i-kultury-johna-gagea/>, data 10.12.2023
- [38] <http://www.encyklopedia.pwn.pl>